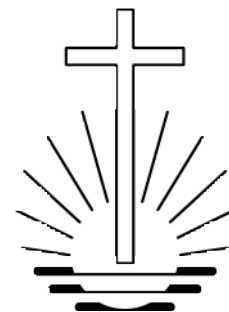


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 15 · Nr 3 · Marzec 2003

Proces oczyszczania

Jeżeli winnica ma przynosić dorodne owoce, to musi być na wiosnę przycięta. Ogrodnik usuwa obumarłe, dzikie, a także zbędne pędy, aby koncentrować siłę krzewu winnego na te pędy, które gwarantują owocne grona. W okresie wegetacyjnym ogrodnik usuwa również zbędną zieleninę, aby uprzywilejować dojrzewanie winogron.

Jezus Chrystus powiedział o sobie: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfity owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem”. To podobieństwo mówi, że przy naśladowcach Chrystusa musi się odbywać proces oczyszczania według woli Bożej. Jak to następuje? Pierwsze wielkie oczyszczenie całego wewnętrznego człowieka następuje w wyniku kąpeli nowonarodzenia i odnowienia w Duchu Świętym, poprzez sakrament świętego chrztu wodnego i duchowego. To jest proces oczyszczania, zaś lepszego i piękniejszego nie ma. Następnie też w każdym nabożeństwie oferowana jest łaska z ofiary i zasługi Jezusa Chrystusa. To powoduje oczyszczenie, które pozwala wydawać więcej owoców. Syn Boży powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem”. Także przy nas zostaje dokonywany proces oczyszczania przez słowo Boże. Zapewniamy Jemu tę rangę, na jaką zasługuje i nie czynmy z tego obiektu dyskusyjnego! Słowo Boże ma doskonałe działanie i oczyszcza.

W wyniku dopuszczeń Bożych i prób dusza także może być oczyszczona. Kiedy się przeżywa takie sytuacje, wtedy nie jest to przyjemne, a wręcz nawet jest ciężko. Ostatecznie jednak służy to do oczyszczania. W takich sytuacjach nie zapominajmy o słowach proroka: „Albowiem ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją”.

Serdeczne i głębokie życie modlitewne także przyczynia się do oczyszczania. Zaś oczekiwanie i nadzieja na bliskie, ponowne przyjście Chrystusa jest decydującym bodźcem do poddawania się procesowi oczyszczania. Jeżeli ta przyczyna nie miałaby nas skłaniać do oczyszczania, to co w ogóle miałoby nas mobilizować?

Owoce winorośli są grona, z których pozyskuje się wino, symbolizujące radość. Wskutek oczyszczania pozyskany owoc ma być radością. Jeżeli zwrócimy uwagę na stan dziecka Bożego, jak i na moc związaną z faktem bycia dzieckiem Bożym, to niewątpliwie odczuwamy radość. Z radości wywodzi się siła do dalszego kroczenia drogą wiary. Chcemy radować się z planu zbawienia Bożego i być cichymi wtedy, kiedy Pan kontynuuje przy nas proces oczyszczania, ponieważ to sprawi owoc, który uczyni nas godnymi, aby z łaski zostać przyjętymi podczas ponownego przyjścia Chrystusa.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Stara przystań w Hoorn/Holandia

Zdjęcie grupowe rodziny Pos
z Głównym Apostołem i jego żoną



Podwójny powód do wdzięczności
związany był z odwiedzinami
Głównego Apostoła Richarda Fehra
w zborze Hilversum 15 września 2002 r.

Z jednej strony apostoł okręgowy
w stanie spoczynku Gijsbert Pos i jego żona obchodzili złote gody,
a z drugiej strony zbor Hilversum obchodził jubileusz
100 rocznicy swego istnienia.

Główny Apostoł w Hilversum - Holandia

„Jesteście koroną tego dnia”, tymi słowami Główny Apostoł zwrócił się do „złotej pary”, „...a cały zbor może uczestniczyć przy tym błogosławieństwie, które dziś otrzymujecie”. Po 50 latach wspólnej drogi życia, jeden drugiego zna; co jeden partner myśli, to drugi częstokroć wypowiada. Nawet czuje się to, co żyje w sercu drugiego. Miłość nie jest co prawda już taka burzliwa, ale za to stała się głębsza.

„Zachowaliście wzajemną wierność, ale także i Panu, i Jego dziełu”, nadmienił Główny Apostoł, „...wasza wiara prowadziła was aż dotąd przez życie, także w ciężkich chwilach podejmowaliście właściwe decyzje i pozostaliście zachowani. Poza wiarą żyje w was także miłość i nadzieja, zaś w tym celu, aby to także mogło się w was rozwijać w przyszłości, przyjmujecie dziś błogosławieństwo Boże”.

Poza apostołem okręgowym Theodoorem de Bruijnem i apostołem Gerriem Sepersem, jak i działającym w Holandii biskupem, Głównemu Apostołowi towarzyszyli także apostołowie okręgowi Wilhelm Leber (Niemcy Północne), Klaus Saur (Niemcy Południowe) i Fritz Schröder (Berlin-Brandenburgia).

Ponadto obecni też byli apostołowie Gerald Bimberg (Saksonia-Anhalt), Günter Eckhardt (Niemcy Południowe) i Karlheinz Schumacher (Niemcy Północne).

W ciągu siedmiu miesięcy było to drugie nabożeństwo, które Główny Apostoł przeprowadził w Hilversum. W marcu 2002 roku przeprowadził tam nabożeństwo dla umarłych, niemniej wówczas w tamtej uroczystości zasadniczo uczestniczyli bracia i siostry z okręgu Arnhem.

„A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”.

- Rzymian 5,5 -



Umiłowani bracia i siostry! Serdecznie witam was wszystkich na tym uroczystym nabożeństwie. Pozwólcie, abyśmy dzisiaj w duchu uczynili „górską wędrówkę”. Gdy wstępuje się na górę, ma się wspaniały widok, oddycha się czystym powietrzem, inaczej niż w dolinie i czuje się jak na skrzydłach. Niechby każdy z was dziś tego doświadczył pod względem duchowym! Pan Jezus kiedyś wstąpił na górę z trzema swymi uczniami: Piotrem, Jakubem i Janem. Tam ukazał się im Mojżesz i Eliasz. Piotr był pełen entuzjazmu do tego stopnia, że powiedział: „Mistrzu, dobrze nam tu być, uczynimy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi, jeden Eliaszowi. A gdy on to mówił, powstał obłok i zacienił ich, ...a z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie” (Ew.Łukasza 9,33-35).

Później Jezus powiedział do tych, których wysłał, do swoich apostołów: „A kto was słucha, mnie słucha” (Ew.Łukasza

10,16). W Objawieniu Jana zaś czytamy słowa Pana: „Jam jest alfa i omega (początek i koniec)” (Obj.Jana 1,8). Pan jest tym, który rozpoczął i dokończy! Tak jak rozpoczął swoje dzieło, tak też je dokończy. Jeżeli do swoich apostołów wówczas powiedział: „A kto was słucha, mnie słucha”, wtedy te słowa dotyczą także tych, których wysłał w czasie omegi. Zatem godne zalecenia jest baczne słuchanie słów posłańców Bożych. „Święte słowo żywota” niech ma dla nas wielkie znaczenie. Wówczas nabożeństwa będą dla nas zawsze drogocenne i wciąż na nowo będziemy mieli pragnienie za słowem Pana.

W tym miesiącu zbor Hilversum obchodzi 100-lecie. Z okazji tego jubileuszu dziękujemy Ojcu Niebieskiemu za wszystko, co uczynił dla swoich w tym minionym czasie. Istniały czasy błogosławionego i silnego wzrostu. Istniały burzliwe czasy, w których wielu obrało inne drogi i nie zważało na starą apostołską regułę. Jeżeli coś się burzy, a wszystko dokoła się chwieje, to zawsze należy się trzymać

Głównego Apostoła. Nie mówię to dlatego, ponieważ dziś pełnię ten urząd. Pewnego dnia ktoś inny będzie pełnił ten urząd, a wówczas także i mnie będzie dotyczyć: Zawsze naśladować Głównego Apostoła.

Istniały piękne i mniej piękne czasy, ale Pan zawsze czuwał swoją ręką nad swoimi. Dlatego stukrotne dzięki za sto lat działania Bożego! Prosimy też o stukrotne błogosławieństwo dla tego zboru, dla okręgu, dla całego kraju, jak i dla całego dzieła Bożego.

Wiem, że tu, w „starej” Europie, wzrost nie jest już taki wielki. W niektórych miejscowościach można być wdzięcznym, jeśli aktualny stan zostaje zachowany, a zbory nie będą maleć liczebnie. W innych miejscowościach przeciwnie, może być odnotowywany piękny wzrost, zaś w Afryce lub w innych rejonach świata tysiące i jeszcze raz tysiące przystępują do dzieła Bożego. Nie tracę jednak nadziei, że także w „starej” Europie będą mogły być doprowadzone dusze, o ile nie w tysiącach, to być może w dziesiątkach. Niechby miłość Boża darowała, żeby zarówno w tym zborze, w



okręgu i w całym kraju rozwój nie uległ stagnacji lub regresowi, ale osiągnął wymiar, jaki jest niezbędny na dzień Pański, kiedy Pan przyjdzie i dokończy swoje dzieło. Ta nadzieja niechby ożywiła was wszystkich!

W słowie biblijnym jest mowa: „A nadzieja nie zawodzi”. Nadzieja jest córką wiary. Skąd zaś pochodzi wiara? Apostoł Paweł mówi jasno i wyraźnie, że wiara wywodzi się z głoszonego słowa Bożego, ze słowa Chrystusa (por. Rzymian 10,17). Kto wierzy i ma nadzieję, ten nie wątpi ani też nie przesypia „złotego czasu łaski”, ale wykorzystuje go do zbawienia swojej duszy. Wszyscy chcemy trwać w nadziei. Ona nie pozwala zaznać straty.

Następnie w słowie biblijnym jest mowa: „...bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”. Słowa, które już często słyszeliśmy. Muszę jednak wyznać, iż tego słowa biblijnego jeszcze nigdy nie użyłem do przeprowadzenia nabożeństwa.

Miłość jest rozlana w sercach naszych

przez Ducha Świętego. Jeżeli Duchowi Świętemu dajemy przestrzeń do rozwoju, to też może się rozwijać miłość. Dajcie miejsce dla Ducha Świętego w swoim wnętrzu! Zapytajmy się dziś, czy nie jest możliwe, aby jeszcze więcej miejsca stworzyć w naszym sercu po to, aby miłość mogła się rozwinąć ze swoimi cudownymi darami? Miłość ma wiele owoców. Na przykład owocem miłości jest wierność. Zaś wierny posiadzie koronę żywota wiecznego. Jak często już podczas confirmacji słyszalne były słowa: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. Jana 2,10). Wierny dostępuje koronacji. Gdzie działa miłość od Boga, tam jako owoc ujawnia się wierność.

Miłość skłania też do naśladownictwa, a w wyniku naśladownictwa osiągamy cel wiary. Kto ustaje, ten nie osiąga celu. Kto się cofa i zawraca, ten nie osiąga celu. Z miłości jednak wywodzi się wola do naśladownictwa. Przy tym pamiętajmy o znanych słowach Głównego Apostoła Streckeisena, który powiedział: „Naśla-

downictwo aż do końca, wszystko inne jest biegiem jałowym”. Na biegu jałowym także coś pracuje, a nawet zużywa siły, ale ani o metr nie posuwa się naprzód. Zatem przez wierne naśladownictwo, bazujące na miłości, osiągamy cel wiary.

Z miłości wywodzi się też gotowość do składania ofiar. Nie powiem wam nic nowego, jeśli powiem, że ofiara przynosi błogosławieństwo. Miłość skłania też do modlitwy. Kto trwa w aktywnym życiu modlitewnym, ten też od czasu do czasu przeżywa wysłuchanie modlitw. To z kolei wzmacnia wiarę. Wszystko zaś wywodzi się z miłości.

Miłość pragnie darować drugiemu całe serce. Kto Panu daruje całe serce, ten staje się naprawdę szczęśliwy. Jeżeli daruje się Jemu połowę serca lub dwadzieścia procent, a pozostałą część poświęca się innym rzeczom, to jak chciałoby się być szczęśliwym? Tak nie idzie! Gdy jednak z miłości całe serce daje się Panu, wtedy to zapewnia szczęście.

Wiele jest jeszcze do uczynienia przy



własnej duszy, ponieważ jeszcze nie dostąpiliśmy dokończenia w wierze i też wiele jest pracy w dziele Bożym. Wiele jest jeszcze do uczynienia. Reformatorowi Marcinowi Lutrowi przypisuje się wypowiedź: „Jeśli bym wiedział, że jutro zginie świat, to i tak jeszcze dziś posadziłbym jabłoni”. Jeżeli odniesiemy to do siebie, to oznacza nic innego, jak do przyjścia Pana działać przy samym sobie oraz w dziele Bożym. Co nas do tego pobudza? Miłość!

Miłość rozwija i wzmacnia też jedność. Jedność jest znakiem czasu dokończenia. Jestem przekonany, że jedność apostołów jeszcze nigdy nie była tak uwydatniona, jak w naszym czasie, aczkolwiek aktualnie 340 apostołów działa na całym świecie. Dokonać tego może tylko Duch Święty i przez Niego rozlana miłość.

Z miłości wywodzi się też wola do zwyciężania. Gdy w Objawieniu Jana czytamy, co wszystko obiecanie jest

zwycięzcy, wtedy możemy być zdumieni. Pomyślmy tylko o obietnicy: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie” (Obj. Jana 3,21). Miłość zapewnia siłę do zwyciężania.

Jak wiadomo, żadna droga nie jest zbyt daleka dla miłości. Co bez miłości byłoby wielką ofiarą albo nawet problemem, to w wyniku miłości staje się słodkim obowiązkiem, który chętnie się wypełnia. Z miłości wywodzi się też tęsknota za dniem Pańskim, za weselem Baranka!

Na podstawie tego wszystkiego widzimy, jak ważną rzeczą jest, żeby dać przestrzeń w naszym wnętrzu Duchowi Świętemu, by mogła nas napełniać miłość wlna wraz z Duchem Świętym. W ten sposób coraz bardziej stajemy się nową istotą w Chrystusie, która ujawni się w dniu Pańskim. „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany”. Gościom wśród nas obecnym z

miłości i serdecznej przychylności mówię, że w tym dniu, w którym otrzymają Ducha Świętego, na drodze wyznaczonej przez Jezusa, zostanie do ich serc wlna miłość. Mogłoby się wzbudzić pytanie, czy inni nie posiadają tej miłości? Przecież we wszystkich czasach istnieli wielcy wśród mężczyzn i kobiet. Pomyślmy o Henri Dunancie, założycielu Czerwonego Krzyża. Przed nim pozwalano powoli umierać zranionym na polach bitew. W wyniku jego działań zostali pielęgnowani i powracali do zdrowia. Niewątpliwie był człowiekiem wielkiej zasługi, za którą też na tamtym świecie otrzyma nagrodę. Co czynił, to zrodziło się z wielkodusznego serca. Mógł być, a właściwie dlaczego nie, kierowany przez Ducha Świętego. Nie otrzymał go jednak przez apostoła. Mam nadzieję, że tymczasem to już nastąpiło na tej nam znanej drodze, a mianowicie wtedy, kiedy pamiętamy o zmarłych, i kiedy udzielane im są sakramenty Kościoła. Miłość zostaje rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, a następuje to przez święte pieczętowanie. Niemniej miłość nie może we wszystkich rozwijać się w równym stopniu, ponieważ czasami daje się jej zbyt małą przestrzeń.

Wezwanie dzisiejszej niedzieli kierowane do nas brzmi: Daj przestrzeń Duchowi Świętemu, aby miłość mogła się rozwijać w sercu. Wówczas będziemy mieli nadzieję, która nie dopuści do zatracenia. Wówczas życie Boże tętnić będzie w naszych sercach, w zborach, okręgach, a wszystko będzie dążyło do dokończenia w wierze.

Mili bracia i siostry, stwórzmy w nas przestrzeń! Ile myśli porusza nas chociażby w jednym jedynym dniu? Ile tych myśli krąży tylko wokół życia ziemskiego, a ile wokół tego, co duchowe i wieczne?

Być może będziemy musieli stwierdzić, że możemy jeszcze nieco więcej uczynić, o ile tylko Duchowi Świętemu damy więcej przestrzeni w naszych sercach, aby rozlana w nas miłość mogła skutecznie działać. Tego życzę wszystkim z całego serca.

W niedzielę, 15 września 2002 roku, nasz Główny Apostoł po raz drugi w 2002 roku odwiedził Holandię. Do tego był też szczególny powód. Apostoł okręgowy w stanie spoczynku Gijsbert Pos i jego żona Henny obchodzili 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Błogosławieństwo Boże otrzymali w uroczystym nabożeństwie w Hilversum.

Jeżeli chodzi o nabożeństwa Głównego Apostoła, to my w Holandii byliśmy nieco „rozpieszczeni”, ponieważ odkąd pamiętam, to Główny Apostoł odwiedzał nas raz do roku. Dawniej nabożeństwa odbywały się z reguły w wielkiej hali w środkowej części kraju. Gdy wówczas Główny Apostoł wkraczał do hali na rozpoczęcie nabożeństwa, to często śpiewaliśmy: „Bądźcie pozdrowieni, wy słudzy Boży, którzy przybyliście z bliska i z daleka!” Pamiętam, że mnie jako dziecku przechodziły ciarki, tak imponująco to odbierałem. Mam w pamięci również pierwszą transmisję nabożeństwa Głównego Apostoła drogą foniczną. Na szczęście sąsiedzi naszego kościoła mieli przyłączyć telefoniczne, z którego pozwolono nam skorzystać. Dzięki temu mogliśmy przeżyć nabożeństwo. Przypominam sobie to tak, jakby to było wczoraj. Nie rozumiałem żadnego słowa, ale poznałem głos Głównego Apostoła i odczuwałem nader dobrze, jaka to była szczególna godzina. Postęp techniczny później umożliwił transmisję fonii i wizji. Holandia, o ile dobrze jestem poinformowany, była pierwszym Kościołem terytorialnym, jaki skorzystał z tej techniki. Tymczasem stało się to całkiem normalne. Kilka razy do roku możemy w Holandii słyszeć i widzieć pierwszego sługę Bożego na ziemi. Rozwój...

Gdy zajmowałem się uroczystością zło-



Apostoł okręgowy de Bruijn wraz z Głównym Apostołem witani przez afrykańską młodzież

Rozwój...

tych godów apostoła okręgowego w stanie spoczynku Pos i jego żony, a przy tym wejrzałem do ich historii życiowej, to odczuwałem cichą radość. Powód radości tkwił w tym, że widziałem, jakie miejsce zajmuje Bóg w życiu tego małżeństwa.

W zborze, w którym w swoim czasie służyłem jako młody przewodniczący zboru, dwoje pewnych samotnych ludzi chciało się pobrać. Z reguły nie jest to nic nadzwyczajnego. W tamtym przypadku była to jednak bardzo sędziwa para, która stanęła przede mną jako przewodniczącym zboru i prosiła o błogosławieństwo Boże na swój związek małżeński.

W bezpośrednim środowisku tego sędziwego brata i sędziwej siostry ich plany małżeńskie nie u każdego napotkały na zrozumienie. Powód decyzji o zawarciu małżeństwa i poproszenia o błogosławieństwo przed zejściem się na wspólną drogę życia, siostra wyraziła skromnymi słowami: „Błogosławieństwo Boże pyta się

o uporządkowane drogi” (pewne stare przysłowie holenderskie). Jako przewodniczący zboru jeszcze przez wiele lat radowałem się z tego błogosławieństwa, które przyjęło to małżeństwo.

W roku 2002 małżeństwo ma inny stan wartości w towarzystwie i społeczeństwie niż przed 10 laty. Także charakter i sposób kształtowania małżeństwa tu i tam wydaje się być inny. To także rozwój...

W Objawieniu Jana z treści Listu do zboru w Efezie (2 rozdział, 3 i 4 werset) również możemy dostrzec pewien rozwój: „Masz też wytrwałość i cierpiełeś dla imienia Mego, a nie ustałeś”. Dotąd bardzo pozytywnie! Następnie jednak mamy poważne napomnienie z powodu napawającego troską rozwoju: „Lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość”.

W minionym pięćdziesięcioleciu wiele się zmieniło. Jeżeli jednak wciąż jeszcze posiadamy pierwszą miłość, to wykorzystujemy każde nabożeństwo Głównego Apostoła. Jeżeli zaś w małżeństwie zachowana jest jeszcze pierwsza miłość, to pozostajemy wiernymi.

Theodoor de Bruijn

Apostoł okręgowy Theodoor de Bruijn urodził się 26 lutego 1946 roku. Do urzędu apostoła okręgowego został powołany 6 grudnia 1998 roku. Od tego czasu prowadzi Kościół terytorialny Holandia oraz obsługuje Malte, karaibskie wyspy Arubę, Antiguę, Anguillę i Antyle Holenderskie, jak i w północnej części Ameryki Południowej Gujanę i Surinam.

Służenie

Po uwagach wstępnych zajmiemy się powołaniem Izraela do służenia Bogu.
Następnie przyjrzymy się służbie Bożej poprzez Chrystusa oraz naszemu służeniu.
Na zakończenie zajmiemy się służeniem w przyszłości.

Wstęp

Pojęcia „służenie”, „służyć” należą do podstawowych pojęć Pisma Świętego, które charakteryzują stosunek ludzi do Boga, jak i wzajemny stosunek międzyludzki. Wyrazem miłości Bożej jest służenie Chrystusa. Służenie powinno też cechować istotę i zachowanie naśladowców Chrystusa.

W Nowym Testamencie użyte greckie pojęcia do określenia służenia w dosłownym tłumaczeniu oznaczają „usługiwanie do stołu”. Od tej formy usługiwania wywodzące się pojęcie „służenie”, stało się specjalnym oznaczeniem funkcji zboru.

„Wyłącznie Bogu masz służyć” - nabożeństwo - służba Boża w Starym Testamencie

W tym kontekście użyte pojęcie „nabożeństwo” nie oznacza kościelnej posługi, lecz służenie jako poświęcenie swego życia Bogu.

Służenie Bogu było zasadniczym przeznaczeniem narodu izraelskiego, który w ten sposób odróżniał się od wszystkich pozostałych narodów. Wybranie Izraela jest wybraniem do służby. Wynika to ze słów, które Bóg powiedział do Mojżesza: „I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mego, aby mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego” (2.Mojżeszowa 4,22.23).

Powołanie Izraela do służby Bożej wymagało od Izraelitów decyzji co do uznania jedynego prawdziwego Boga i wyrzeczenia się wszelkiej formy bałwochwalstwa (por.2.Mojżeszowa 20,5). Przykładem tego jest relacja Jozuego odnośnie zgromadzenia 12 plemion Izraela w Sychem.

Tam Jozue postawił naród przed wyborem, albo służyć Panu, albo innym bożkom. Dla niego osobiście w rachubę wchodziło tylko jedno: „Lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu (Jozuego 24,15).

Kiedy naród odwracał się od prawdziwego nabożeństwa, od służby Bogu, i zwracał się do innych bóstw, wtedy tracił niezależność i zmuszany był do służby niewolniczej: „A gdy będziecie mówić: Za co czyni nam to wszystko Pan, nasz Bóg? Wtedy im powiesz: Jak mnie opuściliście i służyliście obcym bogom w swojej ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie waszej ziemi” (Jeremiasza 5,19).

Tu odnajdujemy to, co niczym myśl przewodnia biegnie przez dzieje zbawienia. Przeciwstawieniem życia poświęconego Bogu jest stanie się niewolnikiem złego. Dla każdego człowieka nieunikniona jest decyzja, czy chce służyć Bogu, czy szatanowi.

Służba Boża poprzez Chrystusa

W wyniku tego, że Bóg przybrał postać człowieka w Jezusie Chrystusie rozpoczyna się w dziejach coś nowego i jednorazowego, a mianowicie: Wiekuisty uniża się do ludzi. W tym celu Syn Boży wyzbywa się swej wspaniałości i przybiera postać sługi (por.Filipian 2,5-8). Nawet bierze na siebie to, że przez krótki czas jest mniejszy niż aniołowie (por.Hebrajczyków 2,9).

Syn Człowieczy, który nie przyszedł po to, aby Jemu służono, „lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” odwraca obowiązujące normy władztwa, rangi i wielkości, i podaje inną regułę dla swoich naśladowców: „...ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym”

(por.Ew.Mateusza 20,26-28).

Życie w uniżoności powiązane z rezygnacją z chwały i uznania, Jezus prowadził w sposób wzorowy; także i pod względem służenia swoim uczniom. Obmycie uczniów przez Jezusa jest wymownym świadectwem: „Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał” (Ew.Jana 13,15.16). Tym samym Pan zobowiązał swoich apostołów i swoich uczniów do wspólnoty służenia.

Służenie Pana znalazło swoje wypełnienie w arcykapłańskiej służbie oddania swego bezgrzesznego życia. W odróżnieniu od ofiar starożytności przymierza jednorazowa ofiara Chrystusa posiada wieczną ważność i nie wymaga powtórki.

Jak służyć Bogu

Do wszystkich, którzy chcą swoje życie oddać do służby Pana, odnosi się wytyczna Jezusa: „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie” (Ew. Jana 12,26). Kto chce służyć Chrystusowi, ten musi szukać z Nim wspólnoty. Pana możemy dziś znaleźć w Jego Kościele, w Jego zborze, w społeczności apostołów, gdzie też możemy Jemu służyć poprzez naszą współpracę.

Gdy chorym i sędziwym sprawiamy radość w wyniku odwiedzin, przykładamy rękę do czyszczenia i przyodzabiania kościoła, współdziałamy w chórze, roznosimy świadectwo o współczesnej działalności Chrystusa w Jego apostołach albo w inny sposób naszymi darami i zdolnościami uaktywniamy się w dziele Pana, a czynimy to wszystko z odpowiednim nastawieniem i z miłości do Pana, wtedy taka służba jest „nabożeństwem” (por.Jakuba 1,27).

Nasza gotowość do służenia nie ma być tylko ograniczona do grona wiernych. Wynika to też ze słów Apostoła Pawła: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Galacjan 6,10).

Do służby Chrystusowej odnoszą się obietnice Pana: „Jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój” (Ew.Jana 12,26). „Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę, powiadam wam, iż się prze-

pasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał” (Ew.Łukasza 12,37).

Służba i urząd w zborze

Jako „słudzy Chrystusa” początkowo apostołowie wypełniali wszystkie zadania na zgromadzeniach pierwotnego zboru jerozolimskiego. Wraz ze wzrostem liczby wiernych dla apostołów nastąpiła konieczność przekazania innym określonych służb w zborze po to, aby mogli wypełniać swoje zasadnicze polecenie: „Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach. Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą; my zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa” (Dz.Ap. 6,2-4).

Tym samym po raz pierwszy poprzez apostołów, w wyniku nałożenia rąk, zostali wyświęceni słudzy do sprawowania urzędu i wypełniania szczególnych zadań Bożych i dobroczynnych w zborze. Dopiero później została jasno określona struktura urzędów i ich kompetencji.

Do służby w zborze apostołowie udzielali wskazań. Nikt nie miał pełnić swojej służby w ten sposób, aby przyciągał uwagę na własną osobę, lecz wszelka służba ma wywyżżyć Pana. Ta podstawowa zasada obowiązuje jeszcze do dziś. Wszelka służba pełniona jest dla Pana i jest włączona w hierarchiczny porządek naszego Kościoła. Sługa Boży jest sługą, a nie panem (por.2. Koryntian 1,24), w zborze nikt nie ma być uprzywilejowany, czy dyskryminowany (por.Jakuba 2).

Służenie w nowym stworzeniu

Także w nowym stworzeniu będzie miało miejsce służenie Bogu i Barankowi. Mieszkańcy miasta świętego, nowej Jerozolimy, będą służyli na innej, wyższej płaszczyźnie niż odbywa się służenie na ziemi, jak czytamy: „Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego służyć mu będą i oglądać będą Jego oblicze, a imię Jego będzie na ich czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków” (Obj.Jana 22,3-5).

Apostoł okręgowy Klaus Saur w dniach 2-12 sierpnia 2002 roku odwiedził dzieci Boże w kilku krajach, należących do jego afrykańskiego obszaru działania. Bracia i siostry z niektórych okręgów Ghany, Togo, jak i Benina, którzy od 1 stycznia 2001 roku przeszli pod jego obsługę, po raz pierwszy przeżyli nabożeństwo swego nowego apostoła okręgowego.

Cztery srebrne wesela w Afryce Zachodniej

Po pobycie w Nigerii, w marcu 2002 roku, apostoł okręgowy Saur chciał odwiedzić w sierpniu tylko dzieci Boże w Ghanie, Togo i Beninie, a następnie apostołowi Okuyak'owi Uwah i jego żonie, którzy mieszkają w Uyo/Nigeria udzielić błogosławieństwa z okazji srebrnych godów. Niemniej apostoł okręgowy zmienił swój plan podróży.

Po przybyciu do Nigerii, wieczorem 3 sierpnia, został radośnie powitany przez apostoła Volkera Kühnle, przebywającego w tym kraju od 29 lipca i apostoła Petera Gfeller z Lagos. Następnego ranka podróż wiodła dalej do Port Harcourt. Droga prowadziła przez region wielkiej metropolii olejowej Nigerii, co apostoł okręgowy wykorzystał na przystanek w Rukpakwolusi i przeprowadzenie nabożeństwa z

wyświęceniem nowego kościoła na około 200 miejsc. Ten dom Boży został wzniesiony wyłącznie z własnych środków braci i sióstr tamtejszego zboru.

Działający w tamtym regionie apostoł Felix Emanerame, należący też do tego zboru, relacjonował, że myśl o wybudowaniu nowego kościoła zrodziła się dobre trzy lata temu. Bracia i siostry zabrali się do dzieła z wielką cierpliwością i zaangażowaniem, ale też i wzorową ofiarnością. Nie dali się odstraszyć różnymi trudnościami „afrykańskiego rynku budowlanego” ani problemami finansowymi. Mieli przed oczami piękny cel: miał powstać ich kościół i na tę rzecz poświęcali to, co najlepsze! Podczas nabożeństwa wyświęcającego, u którego podstaw leżało słowo biblijne z Psalmu 27,4, apostoł okręgowy

ustanowił 2 starszych okręgowych, 3 ewangelistów okręgowych, 3 pasterzy i 2 ewangelistów zborowych.

W niedzielę ponad 4000 braci i sióstr przeżyło nabożeństwo w Uyo, gdzie apostoł okręgowy służył słowem z Filipian 4,4. Szczególnym akcentem tej uroczystości było udzielenie błogosławieństwa z okazji srebrnych godów apostołowi Uwah i jego żonie. Podczas tego nabożeństwa apostoł okręgowy ustanowił 7 starszych okręgowych, 8 ewangelistów okręgowych, 3 pasterzy i 6 ewangelistów zborowych, celem pielęgnacji braci i sióstr w tamtym regionie. Dzień zakończył się w pięknej społeczności z jubileuszową parą, a także z apostołami i biskupami z Nigerii.

Następnego ranka apostoł okręgowy i



Wiele radości wśród dzieci w Kumasi/Ghana



Chór dziecięcy kwiatami i śpiewem wita apostoła okręgowego Saura oraz jego towarzyszy przed kościołem w Rukpakwolusi w Nigerii

jego towarzysze udali się najpierw do Lagos, a stamtąd dalej do Ghany, gdzie apostoł okręgowy przeprowadził wieczorem nabożeństwo w obecności apostoła Wolfganga Eckhardta i Isaaca Kankama w centralnym kościele w Akrze. Ponad 880 braci i sióstr zostało pokrzepionych słowem Bożym z 1.Koryntian 13,12.

We wtorek, 6 sierpnia, apostoł okręgowy wraz z apostołami Eckhardtem i Kankamem udał się do Lome, stolicy Togo. Na godzinę 14.00 zebrało się tam 815 dusz w centralnym kościele w Lome, gdzie też mieści się administracja kościelna dla Togo i Benina. U podstaw tego nabożeństwa leżało słowo z 1.Jana 2,20.

Nazajutrz, ponad trzy godziny trwała podróż do Cotonou, dawnej stolicy Benina. Stamtąd podróż prowadziła do zboru Atchoukpa, gdzie 2310 braci i sióstr czekało na przeżycie pierwszego nabożeństwa apostoła okręgowego w swoim kraju. Słowem z Obj.Jana 3,11 apostoł okręgowy wnikliwie włożył do serc tamtejszych braci i sióstr ważką myśl: „Trzymaj co masz i wykorzystaj czas łaski”.

Celem zintensyfikowania duszpasterskiej pielęgnacji braci i sióstr w 18 okręgach apostoł okręgowy ustanowił kolejnych 11 starszych okręgowych i 11 ewangelistów okręgowych.

W czwartek, 8 sierpnia, podróż wiodła z powrotem do Ghany, przy czym wyjątkowym sukcesem było dwukrotne bezproblemowe przekroczenie granicy z Togo. W Ghanie, w regionie poprzednio obsługiwanym także przez Kościół terytorialny Kanada, po sześciogodzinnej podróży apostołowie dotarli do zboru Hohoe, gdzie zgromadziło się 3017 braci i sióstr, pragnących także przeżyć po raz pierwszy służbę swego nowego apostoła okręgowego. Podczas tej uroczystości apostoł okręgowy ustanowił 11 starszych okręgowych, 21 ewangelistów okręgowych, 22 pasterzy oraz 8 ewangelistów zborowych, aby wesprzeć pracę duszpasterską w zborach, należących do obszarów działania apostołów Marka Amatu i Wilsona Dzattaha. W piątek apostoł okręgowy wraz z



Nabożeństwo w Atchoukpa/Benin



Apostoł okręgowy Saur z braćmi przed kościołem w Mankessim/Ghana

11 sierpnia w Kumasi: apostoł okręgowy Saur wraz z trzema jubileuszowymi parami; Jantuah, Nketiah i Kyeremeh; z tyłu apostoł Eckhardt



apostołem Robertem A. Kotei udał się do zboru Mankessim. Okręg o tej samej nazwie liczy 78 zborów i również został przekazany przez Kościół terytorialny Kanada. W zborze Mankessim 1190 braci i sióstr także radości ze służby swego nowego apostoła okręgowego, który przeprowadził nabożeństwo słowem biblijnym z Ew.Łukasza 21,19.

10 sierpnia podróż wiodła dalej na północ, gdzie w nowo wybudowanym w 2002 roku kościele w Nkawkaw apostoł okręgowy w obecności wszystkich 9 apostołów z Ghany obsłużył ponad 1500 braci i sióstr. Słowem biblijnym tego nabożeństwa był werset z Rzymian 8,14.

Ostatnie nabożeństwo podczas tej podróży miało miejsce w niedzielę, 11 sierpnia, w centralnym kościele w Kumasi.

Zgromadzonych tam 1781 dzieci Bożych apostoł okręgowy wzmocnił słowem biblijnym z Obj.Jana 3,3. Było to słowo, którym niedzielę wcześniej nasz Główny Apostoł służył w Herne/Niemcy. W tym nabożeństwie błogosławieństwo z okazji srebrnych godów przyjęli apostołowie Johnson M. Jantuah i Benjamin Nketiah oraz biskup Kyeremeh i ich żony. W niedzielę wieczorem apostoł okręgowy Klaus Saur wraz ze swoją żoną i apostołem Eckhardtem wyleciał z Akry przez Zurych z powrotem do Niemiec, do domu.



Kościół w Colmarze

42 gości w Colmarze

Francja: W sobotę, 28 września 2002 roku, w naszym kościele w Colmarze odbył się Dzień Otwarty. Przedpołudnie było zarezerwowane dla gości oficjalnych. Burmistrz i wszyscy duchowni miasta otrzymali pisemne zaproszenia. W zastępstwie burmistrza, który nie mógł skorzystać z zaproszenia, przybyła przez niego upoważniona dyrektor do spraw socjalnych. Kontakt natychmiast został wznowiony, gdyż wcześniej już znała Kościół Nowoapostolski. Po południu miejscowi bracia i siostry mieli okazję oprowadzić po kościele przyjaciół i znajomych. Z 42 gości Dnia Otwartego, nazajutrz dwóch uczestniczyło w nabożeństwie, gdyż chcieli zobaczyć „jak ten Kościół funkcjonuje”.

Na drogach Zambii

Zambia: Podczas dziesięciodniowej podróży samochodowej po północy Zambii, apostoł okręgowy Duncan B. Mfune odwiedził dzieci Boże w Nakonde, Isoka, Chinsali i Mpika. Wraz z apostołami Terryem Nyambe, Kennedym Muchimbą i Peterem Mwambą odwiedził pewien cmentarz, na którym są pochowani niemieccy i brytyjscy żołnierze, którzy polegli w pierwszej wojnie światowej. Natomiast apostoł okręgowy pomocniczy Charles S. Ndandula siedem dni podróżował samochodem do najodleglejszej północno-zachodniej części Zambii. Tam przeprowadził nabożeństwa w Zambezi, Kabompo i Chavumie, a obsłużył ogółem ponad 11 tysięcy dzieci Bożych. W Chavumie, oddalonej o około 800 kilometrów od miejsca zamieszkania apostoła okręgowego pomocniczego, na poświęcenie nowego kościoła zebrało się 5088 braci i siostr, wśród nich 21 gości. W kolejną niedzielę służył 6340 dzieciom Bożym w kościele centralnym w Zambezi. W Kabompo, miejscu zamieszkania apostoła w stanie spoczynku Daniela Lumayi, apostoł okręgowy pomocniczy również przeprowadził nabożeństwo, po którym pobyl jeszcze razem z braćmi i siostrami, którzy po raz ostatni widzieli go w 1997 roku.

Apostoł Akombaetwa Samalama, zaś na początku lipca 2002 roku, przeprowadził cztery nabożeństwa w obszarze Munkalile. W nabożeństwie dla umarłych w zborze Mines wzięło udział ponad 500 braci i siostr oraz gości. W kolejnym nabożeństwie apostoł pieczętował Duchem Świętym 103 dusze oraz ustanowił pasterza i ewangelistę.



Dzieci szkółki niedzielnej witają apostoła Samalamę w Munkalile

Krótki postój przy wodospadzie koło Chavumy; na górze z prawej apostoł okręgowy Ndandula



Przeniesienie w stan spoczynku

Kanada: Z polecenia Głównego Apostoła apostoł okręgowy Leslie Latorcai, 17 listopada ub.r., przeniósł w stan spoczynku biskupa Johna Eckhardta. Czynność ta odbyła się w centralnym kościele w Kitchener. Biskup Eckhardt działał w dziele Bożym 42 lata, ostatnie dziewięć w urzędzie biskupa. Poza pracą w Kościele terytorialnym Kanada obsługiwał też misyjnie braci i siostry w Kenii, Ugandzie i Tanzanii.



Apostoł okręgowy Latorcai przenosi w stan spoczynku biskupa Eckhardta (z lewej)

Zdjęcie tytułowe: Przystań w Hoorn nad jeziorem IJsselmer/Holandia

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.